

Sygn. akt I ACa 889/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 stycznia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Bożena Wiklak

Sędziowie: SA Anna Beniak

del. SO Elżbieta Zalewska - Statuch (spr.)

Protokolant: stażysta Weronika Skalska

po rozpoznaniu w dniu 17 stycznia 2017 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **T. A. i E. G.**

przeciwko (...) **Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 12 kwietnia 2016 r. sygn. akt II C 1235/13

1. oddala apelację;

2. zasądza od pozwanego (...) Towarzystwa (...) ubezpieczeń i (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powodów T. A. i E. G. kwoty po 3.600 (trzy tysiące sześćset) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I ACa 889/16

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 12 kwietnia 2016 roku Sąd Okręgowy w Łodzi II Wydział Cywilny w sprawie z powództwa T. A. zasądził od (...) SA w W. na rzecz T. A. kwotę 26.796 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 26 kwietnia 2013 r do dnia zapłaty, oddalając powództwo w pozostałej części i nie obciążył powoda kosztami procesu od oddalonego powództwa a w sprawie z powództwa E. G. Sąd zasądził od (...) SA w W. na jej rzecz kwotę 25.300 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 26 kwietnia 2013 r do dnia zapłaty, oddalając powództwo w pozostałej części i nie obciążył powódki kosztami procesu od oddalonego powództwa.

Rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji zostało wydane na podstawie ustaleń, które Sąd Apelacyjny podzielił i przyjął za własne, a z których wynika, że w dniu 9 listopada 2012 roku miał miejsce wypadek komunikacyjny, w wyniku którego potrącona na przejściu dla pieszych matka powodów Z. A., na skutek rozległych wielonarządowych obrażeń zmarła w dniu 12 listopada 2012 roku.

Sprawcą zdarzenia była J. S. kierująca samochodem osobowym, ubezpieczonym w zakresie odpowiedzialności cywilnej w pozwanym towarzystwie ubezpieczeń.

Przeciwko sprawcy zdarzenia prowadzone było postępowanie przez Prokuraturę Rejonową, które postanowieniem z dnia 31 stycznia 2013 roku zostało umorzono wobec niepopelnienia przez sprawcę zarzucanego mu czynu z art. 177 § 2 kk.

Kierująca samochodem jechała ulicą (...) w kierunku Al. (...). Podczas przejeżdżania przez wyznaczone przejście dla pieszych, piesza stojąca przy prawej krawędzi jezdni weszła na przejście dla pieszych. Do wypadku doszło na wysokości posesji (...). Znajduje się tam przejście dla pieszych bez sygnalizacji świetlnej. Nie ma w tym miejscu skrzyżowania. Było około godziny 15. Padała delikatna mżawka, było jeszcze widno chociaż nie było słonecznie. Kierująca jechała z prędkością około 40 km/h, jechała ostrożnie, tym bardziej, że w pojeździe przewoziła szklane przedmioty. Widziała poszkodowaną stojącą przy przejściu dla pieszych. Oceniała jednak, że piesza nie zamierza przechodzić przez jezdnię, zamierza przepuścić nadjeżdżające pojazdy. Nie rozglądała się na boki, nic nie wskazywało na to, że zamierza wkroczyć na przejście dla pieszych. Początkowo kierująca pojazdem nie widziała poszkodowanej, a gdy mogła już ją zauważyć była ona w odległości około 2 m od przejścia dla pieszych. Gdy pojazd jadący przed samochodem sprawcy zdarzenia przejechał przez przejście dla pieszych, samochód J. S. znajdował się za linią przerywaną, wyznaczającą początek tego przejścia. W tym momencie piesza weszła na jezdnię, a następnie została uderzona prawym bokiem pojazdu, przed drzwiami pasażera, na wysokości koła pojazdu. J. S. podjęła manewr hamowania jeszcze przed wjazdem na przejście dla pieszych i kierowany przez nią samochód zatrzymał się na przejściu. Piesza po uderzeniu przewróciła się, upadła i leżała na pasach. Poszkodowana była przytomna. Prędkość i technika jazdy kierującej samochodem osobowym były prawidłowe.

Zachowanie 82 - letniej pieszej, Z. A. było nieprawidłowe, ponieważ nie zachowała szczególnej ostrożności podczas przekraczania jezdni w miejscu do tego celu przeznaczonym i nie ustąpiła pierwszeństwa nadjeżdżającemu samochodowi. Nieprawidłowe zachowanie pieszej pozostawało w bezpośrednim związku przyczynowym z zaistniałym wypadkiem.

J. S. nie miała możliwości uniknięcia wypadku, ponieważ nie dysponowała wystarczającym czasem do jego zatrzymania przed torem ruchu nieprawidłowo przekraczającej jezdnię pieszej.

Nie można było jednoznacznie ustalić, z jakiej odległości kierująca dostrzegła stojącą na chodniku pieszą, natomiast istotne było to, że piesza w ogóle została dostrzeżona przez kierującą. Odległość, z jakiej kierująca dostrzegła pieszą miałaby znaczenie tylko wtedy, gdyby piesza dłuższy czas przebywała na jezdni lub gdyby przebyła znaczący odcinek drogi po jezdni. Obie te wielkości są ze sobą skorelowane poprzez prędkość ruchu pieszego, Piesza stała, nie wykonywała gestów, które mogłyby wskazywać, że zamierza wejść na przejście bezpośrednio przed nadjeżdżający samochód.

W ocenie Sądu istotnym było również to, że kierująca podjęła działania obronne, a nie to jaki to był manewr. To, jaki manewr zostanie podjęty, zależy od decyzji kierującego

w danej chwili. Po fakcie można stwierdzić, który z manewrów byłby korzystniejszy

i prowadziły do uniknięcia wypadku. Samochód zatrzymał się tuż za przejściem, ale brak danych do stwierdzenia, w którym miejscu się zatrzymał. Z przeprowadzonej analizy wynika, że była to odległość kilku do kilkunastu metrów w stosunku do chwili, gdy powstał stan zagrożenia.

W sprawie nie można też było przesądzić tego, że kierująca nie podjęła manewru hamowania. Brak śladów na jezdni nie jest równoznaczny z tym, że kierująca nie hamowała. Czynność tam mogła bowiem nie doprowadzić do zablokowania kół, a ponadto nawet gdyby doszło do zablokowania kół, to na mokrej jezdni ślady byłyby niewidoczne. Zarówno samochód po zderzeniu z pieszą, jak i piesza zostali przemieszczeni. Uwzględniając drogę niezbędną do zatrzymania pojazdu, według wyliczeń od 13 do 20 m, można stwierdzić, że samochód był hamowany- jednak trudno stwierdzić, czy było to hamowanie za pomocą hamulca, czy tylko silnikiem. Gdyby przyjąć, że samochód zatrzymał się za przejściem, ale blisko, to oznacza,

że został użyty hamulec i było to działanie właściwe. Szerokość ulicy w tym miejscu ma 9.2 m, co oznacza, że jeden pas ma 4,6 m. Obserwując ruch można stwierdzić, że samochody sporadycznie jeżdżą w odległości bliższej niż 1 m od krawędzi jezdni, na jezdni znajdują się nawet ślady odzwierciedlające tory ruchu pojazdów.

Zarówno na kierującej, jak i na pieszej ciążył obowiązek zachowania szczególnej ostrożności. Kierująca zbliżając się do przejścia powinna uaktywnić proces obserwacji i być przygotowaną do dostosowania sposobu jazdy do sytuacji i ewentualnego podjęcia szybkiej reakcji. Samochód marki F. ma szerokość około 1,7 m - trochę więcej z lusterkami - zatem stwierdzenie, że jechał on środkiem jezdni odpowiada położeniu, że prawy bok znajdował się w odległości większej niż jeden metr od prawej krawędzi.

Kierująca samochodem nie dysponowałaby wystarczającym odcinkiem drogi do wykonania skutecznego ominięcia z lewej strony przekraczającej jezdnię pieszej.

W okolicznościach przedmiotowego wypadku wykonanie manewru omijania na jezdni przez kierującą samochodem nie pozwoliłoby uniknąć wypadku.

Dla tego wypadku drogowego przeprowadzono symulację komputerową odnośnie możliwości uniknięcia wypadku poprzez podjęcie przez kierującą samochodem manewru ominięcia pieszej z lewej strony przy użyciu programu PC - C. v.6.o. Z tych symulacji wynika, że: dla prędkości jazdy samochodu 30 km/h kierująca samochodem nie miałaby możliwości uniknięcia wypadku poprzez wykonanie manewru ominięcia pieszej z lewej strony, dla prędkości jazdy samochodu 40 km/h kierująca samochodem nie miałaby również możliwości uniknięcia wypadku poprzez wykonanie manewru ominięcia pieszej z lewej strony, z tym, że do pierwszego fizycznego kontaktu pieszej z samochodem nie doszłoby

w narożnej przedniej prawej, ale doszłoby do kontaktu z wystającym na zewnątrz nadwozia prawym wstecznym lusterkiem.

Na kierującej samochodem, zbliżającej się do przejścia dla pieszych, ciąży obowiązek szczególnej ostrożności. Kierująca powinna przewidywać, że piesza stojąca na chodniku może wejść na jezdnię. Kierująca widziała stojącą na chodniku pieszą a piesza wchodząc na jezdnię nie patrzyła w kierunku nadjeżdżającego samochodu.

Zmarła Z. A. w dacie wypadku miała 82 lata i mieszkała sama. Była osobą sprawną i samodzielną, a jej stan zdrowia był dobry. Poszkodowana utrzymywała się z emerytury.

Powód T. A. jest żonaty i zamieszkuje razem z żoną, ale miał

z matką bardzo dobre relacje i utrzymywał z nią częste kontakty. Widywali się co najmniej trzy razy w tygodniu, bywali u siebie, jadali wspólnie obiady, wychodzili razem na zakupy, odwiedzali grób ojca powoda. Zmarła nie potrzebowała pomocy w sprawach dnia codziennego. Powód pomagał matce jedynie w przypadku awarii domowych. Razem spędzali święta - naprzemiennie raz u powoda, innym razem u jego matki. W latach 90 - ych powód miał problem alkoholowy i wówczas matka stanowiła dla niego wsparcie w walce

z nałogiem. Po ukończeniu terapii powód przestał pić, ale około tygodnia po śmierci matki zaczął ponownie pić. Przez 9 m-cy powód nadużywał alkoholu upijając się z kolegami poza domem lub w samotności. W konsekwencji nadużywania alkoholu pogorszyły się jego relacje z żoną i dziećmi. Po śmierci matki powód nie leczył się psychiatrycznie, nie korzystał z pomocy psychologa ani psychoterapeutów. Po kolejnych miesiącach nadużywania alkoholu powód zgłosił się do specjalisty terapii uzależnień, z którym odbył rozmowę na temat przerywania picia alkoholu. W związku ze śmiercią matki powód odczuwał smutek, złość, apatię niechęć do podejmowania działań, zamknął się w sobie. Objawy te stanowią składową prawidłowej reakcji żałoby. U powoda nie doszło do dekompensacji funkcjonowania i rozwinięcia objawów psychopatologicznych. W związku ze śmiercią Z. A. u powoda rozwinęła się adekwatna, prawidłowa reakcja afektywna o obrazie reakcji żałoby. Najtrudniejszy okres powód określa na pierwszy miesiąc po wypadku, w tym czasie cierpienie psychiczne miało zakres umiarkowany, potem stopniowo malejący.

Powódka E. G. od 10 lat mieszka w R., od trzech lat mieszka tam na stałe. Przed śmiercią matki powódka przebywała w R. u córki, pomagając jej

w opiece nad wnuczką, tym bardziej że matka powódki nie wymagała opieki, doskonale radziła sobie sama. W okresie od listopada do świąt Wielkanocnych poszkodowana mieszkała w R. z powódką, a na wiosnę i lato przyjeżdżała do Ł.. Powódka przyjeżdżała do Ł. w okresie letnim, w lipcu i sierpniu i mieszkała wówczas u matki. Gdy powódka przebywała razem z matką, czy to w R. czy też w Ł. to prowadziły wspólne gospodarstwo domowe. Święta Bożego Narodzenia zmarła przeważnie spędzała

w R., a Ś. Wielkanocne w Ł. u powoda. Powódka była z matką bardzo emocjonalnie związana. Gdy była w R., dzwoniły do siebie 3,4 razy dziennie. Powódka zakupiła w tym celu dla matki telefon na kartę. Powódka bardzo przeżywała nagłą śmierć matki. W wyniku śmierci matki u powódki rozwinęła się reakcja żałoby. Powódka początkowo odczuwała pustkę, niedowierzanie, smutek, wzmożoną płaczliwość charakterystyczne dla pierwszego okresu procesu żałoby zwanego fazą odrętwienia lub protestu. Z upływem czasu powódka zadawała sobie pytania dlaczego doszło do wypadku, czuła złość, relacjonowała wzmożoną płaczliwość. Objawy te stanowią składową fazę dezorganizacji i rozpacz. Z upływem czasu emocje malały. Okres po śmierci matki był dla niej bardzo trudny w związku z licznymi obowiązkami, koniecznością sprzedaży mieszkania, zakupem mieszkania w R.. W trakcie trwania reakcji żałoby brała Z. przez 6 miesięcy przepisywany przez znajomego córki. Powódka nigdy nie leczyła się psychiatrycznie, nie korzystała z pomocy psychologa, psychoterapeuty. W związku ze śmiercią Z. A. u powódki rozwinęła się prawidłowa reakcja żałoby w zakresie możliwości adaptacyjnych ustroju. Aktualnie nie stwierdza się u powódki zaburzeń nerwicowych dających podstawę do przyznania trwałego, lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Powódka nie leczyła się psychiatrycznie, nie korzystała z pomocy psychologa. Obecnie brak wskazań do stosowania leczenia farmakoterapeutycznego. Zakres cierpienia psychicznego w pierwszych 6 miesiącach po śmierci matki należy uznać jako umiarkowane i stopniowo malejące.

Udokumentowane koszty pogrzebu poszkodowanej wyniosły łącznie 7.593 zł, na co złożyły się: usługa pogrzebowa 3.200 zł, opłaty cmentarne 1.940 zł, konsolacja 444 zł, ubranie zwłok 270 zł, rozbiórka i demontaż nagrobka 700 zł, wieniec 250 zł, ubranie zmarłej 389 zł, odzież żałobna 400 zł. Formalnościami zajmował się T. A.. W dniu 26 listopada 2012 r. powodowi T. A. ZUS wypłacił zasiłek pogrzebowy po Z. A. w kwocie 4.000 zł.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał powództwo za usprawiedliwione w oparciu o przepisy art. 436 § 1 k.c. w związku z art. 435 k.c..

Sąd wskazał, że powodem zaistnienia wypadku było nieprawidłowe zachowanie obojga uczestników zdarzenia. Zarówno na kierującej, jak i na pieszej ciążył obowiązek zachowania szczególnej ostrożności. Kierująca, zbliżając się do przejścia dla pieszych, powinna uaktywnić proces obserwacji i być przygotowana do dostosowania sposobu jazdy do sytuacji i ewentualnego podjęcia szybkiej reakcji. Kierująca widziała stojącą na chodniku pieszą. Zbliżając się do przejścia dla pieszych, powinna przewidywać, że piesza stojąca na chodniku może wejść na jezdnię.

Także zmarła przyczyniła się do powstania zdarzenia, gdyż swoim zachowaniem stworzyła sytuację zagrożenia. Piesza weszła na obszar przejścia bezpośrednio przed nadjeżdżającym pojazdem. Wejście na przejście bez upewnienia się, że nie zbliża się żaden pojazd, stanowiło stworzenie zagrożenia. Pieszy, przechodząc przez jezdnię, jest obowiązany zachować szczególną ostrożność. Zgodnie z art. 14 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. prawo o ruchu drogowym zabrania się wchodzenia na jezdnię bezpośrednio przed jadący pojazd, w tym również na przejściu dla pieszych. Zachowanie 82 - letniej pieszej, jako uczestnika ruchu drogowego było nieprawidłowe, ponieważ nie zachowała szczególnej ostrożności podczas przekraczania jezdni w miejscu do tego celu przeznaczonym i nie ustąpiła pierwszeństwa nadjeżdżającemu samochodowi marki F. (...). Nieprawidłowe zachowanie pieszej Z. A. pozostawało w bezpośrednim związku przyczynowym z zaistniałym wypadkiem.

Powyższe w ocenie Sądu, uzasadnia przyjęcie przyczynienia się zmarłej do powstania szkody w 50 %.

Żądanie zadośćuczynienia za krzywdę w związku ze śmiercią Z. A. znajdowało oparcie w treści art. 446 § 4 k.c.

Powodowie na skutek śmierci matki doznali krzywdy w postaci znacznego cierpienia psychicznego. Związek emocjonalny obojga powodów z matką był silny, mimo, iż oboje są dorosłymi ludźmi. U obojga powodów rozwinęła się reakcja żałoby.

Mając powyższe na względzie Sąd uznał, że adekwatne do rozmiarów doznanej przez powodów krzywdy i cierpien moralnych w związku ze śmiercią matki są kwoty po 50.000 zł. Kwoty te Sąd pomniejszył jednak o 50 % uwzględniając stopień przyczynienia się zmarłej do powstania szkody.

W ocenie Sądu zasadnym było również żądanie zwrotu poniesionych kosztów pogrzebu na podstawie art. 446 § 1 k.c. Mając na uwadze wypłatę na rzecz powoda tytułem zasiłku pogrzebowego kwoty 4.000 zł, niepokryte koszty pogrzebu wynoszą 3.593 zł. Uwzględniając przyczynienie się zmarłej do powstania szkody, na rzecz powoda została zasądzona kwota 1.796 zł obejmująca koszty pogrzebu. Powódka tytułem zwrotu kosztów pogrzebu domagała się kwoty 450 zł, wskazując że poniosła te koszty w wysokości 600 zł na zakup odzieży żałobnej i wieńca. Poniesione przez powódkę koszty pogrzebu w wysokości 600 zł wydają się być w pełni uzasadnione, zatem zasądzeniu na rzecz powódki z tego tytułu podlega kwota 300 zł.

Łącznie zasądzeniu na rzecz powoda podlegała kwota 26.796 zł a na rzecz powódki 25.300 zł.

Zasądzając odsetki ustawowe od Sąd miał na uwadze brzmienie art. 359 § 1 k.c, art. 481 § 1 k.c. i 817 § 1 k.c. Powodowie wezwali pozwanego do zapłaty zadośćuczynienia oraz zwrotu kosztów pogrzebu pismami z dnia 19 lutego 2013 roku. Uwzględniając czas potrzebny na doręczenie ww zgłoszenia oraz 30-dniowy upływ terminu do spełnienia świadczenia, liczony od dnia wezwania, żądanie zasądzenia odsetek od przyznanych kwot zadośćuczynienia od dnia 26 kwietnia 2013 roku Sąd uznał za zasadne.

W pozostałym zakresie powództwa zostały oddalone jako nadmiernie wygórowane. Sąd miał tu na uwadze, że powodowie w chwili śmierci matki byli dorosłymi samodzielnymi ludźmi, mającymi własne rodziny, a ich reakcje żałoby miały prawidłowy przebieg. Biegły psychiatra nie stwierdził występowania u powodów zaburzeń nerwicowych pozostających

w związku przyczynowo - skutkowym z wypadkiem śmiertelnym Z. A. a dającym podstawę do przyznania trwałego, lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Powodowie nie korzystali z pomocy psychologa, obecnie brak wskazań do stosowania leczenia farmakoterapeutycznego.

Na podstawie art. 102 k.p.c, mając na uwadze charakter sprawy oraz trudną sytuację materialną powodów, która legła u podstaw zwolnienia ich od kosztów sądowych, Sąd nie obciążył ich kosztami procesu od oddalonych części powództwa.

Wyrok został zaskarżony przez stronę pozwaną w części zasądzającej od pozwanego na rzecz powoda T. A. kwotę w wysokości powyżej 13.398,25 złotych

z odsetkami ustawowymi od dnia 26 kwietnia 2013 roku do dnia zapłaty, tj. w zakresie kwoty w wysokości 13.397,75 złotych z odsetkami ustawowymi od dnia 26 kwietnia 2013 roku do dnia zapłaty oraz w części zasądzającej od pozwanego na rzecz powódki E. G. kwotę w wysokości powyżej 12.650 złotych z odsetkami ustawowymi od dnia 26 kwietnia 2013 roku do dnia zapłaty, tj. w zakresie kwoty w wysokości 12.650 złotych z odsetkami ustawowymi od dnia 26 kwietnia 2013 roku do dnia zapłaty oraz w punkcie II podpunkt 3.

Strona pozwana zarzuciła:

- naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędna ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności błędna ocenę opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych wydanej w sprawie i przyjęcie,

że z materiału tego wynika, że za wypadek, wskutek którego śmierć poniosła Z. A., w równym stopniu ponosi odpowiedzialność Z. A. i kierująca pojazdem, podczas gdy z opinii biegłego wynika jednoznacznie, że to uchybienia Z. A. stanowiły główną przyczynę wypadku;

- naruszenie prawa materialnego poprzez błędną wykładnię art. 446 § 4 k.c. oraz art. 362 k.c, polegającą na uznaniu, że kwoty zadośćuczynienia w wysokości po 25.000 złotych, przyznane powodom w związku ze śmiercią matki Z. A., są kwotami „odpowiednimi” w znaczeniu tej normy i uznanie, że przyczynienie Z. A. do powstania i skutków wypadku uzasadnia zmniejszenie zadośćuczynienia jedynie o 50%, podczas gdy w ocenie pozwanego zgromadzony materiał dowodowy uzasadnia pomniejszenie tych świadczeń o 75%;

- naruszenie prawa materialnego poprzez błędną wykładnię art. 446 § 1 k.c. oraz art. 362 k.c, polegającą na uznaniu, że przyczynienie Z. A. do powstania i skutków wypadku uzasadnia zmniejszenie świadczeń należnych powodom tytułem zwrotu kosztów pogrzebu Z. A. jedynie o 50%, podczas gdy w ocenie pozwanego zgromadzony materiał dowodowy uzasadnia pomniejszenie tych świadczeń o 75%.

W uzasadnieniu pozwany wskazał, iż nie kwestionuje wysokości wyjściowych kwot zadośćuczynienia uznanych przez Sąd Okręgowy za odpowiednie, tj. kwot w wysokości po 50.000 złotych na rzecz każdego z powodów, a także nie kwestionuje wyjściowych kwot świadczeń z tytułu kosztów pogrzebu.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części i oddalenie w tej części powództwa, o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania - przy uwzględnieniu kosztów postępowania apelacyjnego.

Powodowie w odpowiedzi na apelację wnieśli o jej oddalenie i zasądzenie na ich rzecz od pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm prawem przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny przyjmuje poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne za własne, uznając je w pełni za prawidłowe i wystarczające do merytorycznej oceny zgłoszonego przez powodów żądania, jak i dokonaną przez niego ocenę dowodów.

Twierdzenie skarżącego, że doszło w sprawie do uchybienia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną ocenę opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, skutkującą ustaleniem przyczynienia na poziomie 50 % w sytuacji, gdy to uchybienia Z. A. stanowiły główną przyczynę wypadku nie zasługuje na uwzględnienie, albowiem skarżący nie rozwija tego argumentu i nie wykazuje, w jaki sposób prowadzić ma to do wadliwości oceny dowodów zebranych w sprawie.

Powszechnie akceptowanym w orzecznictwie poglądem jest, że próba podważenia oceny dowodów dokonanej przez Sąd meriti musi opierać się na wykazaniu, w jaki sposób ta ocena odbiega od zasad logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, a zarzut taki nie może poprzestać na polemice z tym Sądem. Skarżący jednak nie wskazuje szczegółowo, w jakim zakresie Sąd Okręgowy miałby przekroczyć granice oceny dowodów.

Ponadto uzasadnienie tego zarzutu nie pozostaje w związku z treścią przepisu prawa procesowego. W sytuacji w której wnioski opinii biegłego wskazywały na przyczynienie się obu uczestniczek zdarzenia do zaistnienia wypadku (obie nie zachowały szczególnej ostrożności), bez określenia stopnia procentowego tego przyczynienia, wskazać należy, iż określenie to należało do kompetencji sądu i stanowiło pomocnicze kryterium, rozważane w perspektywie art. 362 k.c., od którego zależy decyzja o ewentualnym zmniejszeniu odszkodowania. Ocena przyczynienia się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody należała więc do kwestii prawnych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 1997r. II CKN 213/97, OSNC 1998, nr 1, poz. 5) i była domeną sądu, a nie biegłego. Opinia biegłego stanowi dla sądu podstawę ustaleń i oceny okoliczności sprawy, lecz nie wiąże go przy dokonywaniu prawnej kwalifikacji faktów.

Należało więc przyjąć, że ocena dowodów dokonana przez Sąd Okręgowy prowadziła do właściwych wniosków, zgodnych z zasadami logicznego rozumowania. Sąd ten był uprawniony do dokonania ustaleń faktycznych zgodnie z własnym przekonaniem, przy zachowaniu zasad poprawnego rozumowania, którego prawidłowość nie została skutecznie zakwestionowana w apelacji.

Odnosząc się natomiast do zarzutów naruszenia prawa materialnego wskazać należy, iż stosowne okoliczności, o których mowa w art. 362 k.c., to nie są okoliczności wpływające na stopień przyczynienia, lecz na decyzję sądu, czy w ogóle, a jeżeli tak, to o ile, należy zmniejszyć należne świadczenia.

Przyczynienie się poszkodowanego jest jedynie warunkiem miarkowania odszkodowania i stwarza sytuację, w której sąd ma powinność rozważenia jego zmniejszenia. Należy przy tym podkreślić, że stwierdzenie przyczynienia się nie przesądza o zmniejszeniu obowiązku naprawienia szkody, a stopień ustalonego przyczynienia jest jednym z elementów, ale nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu tego zmniejszenia. O tym, czy i w jakim stopniu obniżyć odszkodowanie na podstawie art. 362 k.c. decydują okoliczności, takie m.in., jak porównanie stopnia winy stron, stopnia przyczynienia się obu stron, wiek poszkodowanego, stopień naruszenia obiektywnych reguł postępowania przez poszkodowanego, ich konfrontacja z zarzutami stawianymi odpowiedzialnemu za szkodę, pobudki, motywy jakimi kierował się poszkodowany, podejmując działanie nieprawidłowe, ciężar naruszonych przez sprawcę obowiązków i stopień ich naruszenia, szczególne okoliczności danego wypadku, specyficzne cechy osobiste, rozmiar i waga uchybień po stronie poszkodowanego, ocena samej przyczyny wyrządzającej szkodę, ocena zachowania się poszkodowanego. niemożność przypisania winy poszkodowanemu (zwłaszcza w zestawieniu z zawinieniem sprawcy).

Z motywów zaskarżonego wyroku wynika, że Sąd Okręgowy uwzględnił te właśnie elementy, które są istotne dla dokonania sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych w art. 362 k.c., czyli podjęcia decyzji o „odpowiednim” zmniejszeniu odszkodowania i zadośćuczynienia.

Ingerencja Sąd Apelacyjny może mieć zatem miejsce przy drastycznym naruszeniu zasad ustalania wysokości przyczynienia, a tego apelujący nie zdołał wykazać, ponieważ jego zarzuty oparte są na żądaniu nadania innej wagi okolicznościom uwzględnionym przez Sąd Okręgowy.

Nie ma więc żadnych podstaw do przyjęcia, że przyczynienie się zmarłej wystąpiło w wysokości większej niż 50%, a szczególności, tak jak wskazywał pozwany, w wysokości 75% nawet przy przyjęciu, iż weszła ona na przejścia dla pieszych (miejsce na którym pieszy ma czuć się bezpiecznie, a kierowca zbliżając się do przejścia dla pieszych ma zachować szczególną ostrożność i ustąpić pierwszeństwa pieszemu znajdującemu się na przejściu) błędnie oceniając odległość i prędkość zbliżającego się samochodu. O ile bowiem kierowca samochodu ma prawo założyć, że sama obecność pieszego, przestrzegającego zasad bezpieczeństwa ruchu drogowego, a znajdującego się przed przejściem dla pieszych, nie oznacza, iż wtargnie on nagle na przejście przed zbliżający się do przejścia samochód, o tyle założenie to przestaje istnieć, gdy możliwe do zaobserwowania zachowanie tego uczestnika ruchu wskazuje z dużym prawdopodobieństwem na niedostosowanie się pieszego do obowiązujących przepisów i zasad bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Pieszy stojący na przejściu, które nie jest wyposażone w sygnalizację świetlną jest wystarczającym sygnałem dla kierującego pojazdem, iż zamierza on przejść przez jezdnię i wskazuje na możliwość realizacji tego celu, zwłaszcza, że nie ma on możliwości w inny sposób przedostać się na drugą stronę ulicy. Oczywiście zmarła powinna upewnić się, że manewr ten jest dla niej bezpieczny, ale do wypadku doprowadziło przede wszystkim nieprawidłowe zachowanie kierującej samochodem, która pomimo że jechała z dozwoloną prędkością nie ustąpiła pierwszeństwa pieszej. Gdyby więc kierująca uznała pierwszeństwo pieszej do czego zobowiązywały ją przepisy o ruchu drogowymi i zatrzymała się, umożliwiając jej przejście przez drogę to do wypadku w ogóle by nie doszło. Kierująca pojazdem nie miała żadnych

podstawy, aby zakładać, że piesza oczekująca na przejście w miejscu, które nie miało sygnalizacji świetlnej będzie stała tam w nieskończoność, tylko dlatego, że żaden z kierowców, w tym również kierująca nie zamierza się zatrzymać by umożliwić starszej kobiecie przejście na drugą stronę ulicy.

Apelujący natomiast poza własną, odmienną oceną wagi okoliczności uwzględnionych przez Sąd przy ustalaniu wysokości przyczynienia, nie przedstawili skutecznych argumentów, które uzasadniałyby dokonanie postulowanej zmiany wyroku w kierunku przez niego oczekiwanym.

Dalej wskazać trzeba, że wprawdzie apelujący zarzuca naruszenie art. 446 § 1 i 4 kc, ale nie dotyczy to wysokości kwot uznanych przez Sąd I Instancji za właściwe do spełnienia funkcji zadośćuczynienia i odszkodowania brak jest bowiem w tym przedmiocie jakiegokolwiek polemiki z poczynionymi ustaleniami i ich oceną. Apelujący skarży zatem te kwoty wyłącznie w zakresie zastosowania w stosunku do nich nieprawidłowy w jego ocenie stopnia przyczynienia.

W konsekwencji, mając na uwadze powyższe rozważania, na podstawie art. 385 k.p.c., Sąd Apelacyjny oddalił apelację jako bezzasadną, uznając zgłoszone przez zarzuty naruszenia zarówno prawa procesowego, jak i materialnego jedynie za wyraz głoślowej polemiki z celną oceną zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i dokonanymi na jej podstawie poprawnymi ustaleniami faktycznymi, jak również trafnymi rozważaniami Sądu I instancji.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 kpc w zw. z art.108 § 1 kpc i w zw. z art. 391 § 1 kpc oraz § 2 pkt 5 i § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. poz 1800).